

# Marek M. Pacholec

---

"Magia i czary: polowania na czarownice i czarowników w Prusach Książęcych w czasach nowożytnych", Jacek Wijaczka, Toruń 2008 : [recenzja]

---

Meritum 1, 295-298

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

**Jacek Wijaczka, *Magia i czary. Polowania na czarownice i czarowników w Prusach Książęcych w czasach nowożytnych*, Toruń 2008, ss. 246.**

W historiografii problematyka polowań na domniemane czarownice cieszyła się – i cieszy nadal – żywym zainteresowaniem historyków<sup>1</sup>, ale nie tylko. Również czytelnicy nie będący historykami z chęcią sięgają po taką literaturę, mającą wszak posmak sensacyjności i niezwykłości. Omawiana książka autorstwa Jacka Wijaczki wpisuje się w ten trend i odpowiada na zainteresowanie czytelników wspomnianą problematyką. W odróżnieniu jednak od większości opracowań monograficznych dotyczących czarownic i polowań na nie, autor zawęża obszar swych rozważań do stosunkowo małego obszaru – Prusach Książęcych. Z tego też powodu książka ta nabiera wyjątkowego znaczenia, gdyż ukazuje regionalny wymiar zjawiska. Praca ta jest książką popularyzującą omawiane zagadnienia. Jednak mimo takiego charakteru, nie jest pozbawiona podstaw naukowych, o czym można się przekonać czytając wstęp, z którego czytelnik dowiaduje się, iż „książka ta powstała na podstawie źródeł i literatury wykorzystanych w pracy *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku* (Toruń 2007)” (s. 9). Wspomniana praca (*Procesy o czary...*) spełnia wszelkie kryteria rozprawy naukowej. Ponadto, nie bez znaczenia jest fakt, iż oparta jest na licznych, dotychczas niepublikowanych źródłach z archiwów w Olsztynie, Berlinie-Dahlem, Poznaniu. Warto również wspomnieć, iż autor stale zajmuje się zagadnieniami związanymi z polowaniami na czarownice<sup>2</sup>.

---

<sup>1</sup> Temat polowania na czarownice poruszali m.in.: B. Baranowski, *O hultajach, wiedźmach i wszetecznicach*, Łódź 1963; idem, *Procesy czarownic w Polsce w XVII i XVIII wieku*, Łódź 1952; M. Pilaszek, *Procesy o czary w Polsce w wiekach XV–XVIII*, Kraków 2008. Praca M. Pilaszek jest najnowszą monografią poruszającą szeroko rozumianą problematykę czarownic.

<sup>2</sup> J. Wijaczka, *Mężczyźni jako ofiary procesów o czary przed sądem łobżeńskim w drugiej połowie XVII wieku*, *Czasy Nowożytne*, 2004, t. XVII; idem, *Procesy o czary we wsi Młotkowo w 1692 roku. Przyczynek do polowania na czarownice w Rzeczypospolitej w XVII wieku*, *Odrodzenie i Reformacja w Polsce*, 2004, t. XLVIII; idem, *Procesy o czary przed sądami miejskimi i wojewódzkimi w Skarszewach w końcu XVII i pierwszej połowie XVIII wieku*, [w:] *Prusy i Inflanty między średniowieczem a nowożytnością. Państwo – społeczeństwo – kultura*, red. B. Dybaś, D. Makilla, Toruń 2003; J. Wijaczka, *Procesy o czary w Polsce w dobie Oświecenia. Zarys problematyki*, *Klio*,

Można zatem być pewnym, że recenzowana książka, będąca pochodną pracy *Procesy o czary...*, jest efektem rzetelnych i krytycznych badań naukowych.

*Magia i czary...* w interesujący sposób ukazuje zjawisko wiary w czary i polowania na czarownice. Po krótkim wstępie przybliżającym obraz Prus Książęcych w dobie nowożytnej, autor dość szczegółowo przytacza trzy przykłady procesów o czary z lat: 1579, 1616 i 1692. Zabieg ten pozwala wyrobić w czytelniku ogólne wyobrażenie o procederze domniemanego czarostwa. W kolejnych częściach książki autor rozkłada na czynniki pierwsze przypadki prześladowań domniemanych czarownic.

W rozdziale pierwszym, za pomocą licznych przykładów, czytelnik zapoznawany jest ze skomplikowanym światem wyobrażeń i wiary w siły nadprzyrodzone i magię w społeczeństwie nowożytnych Prus Książęcych. Między innymi, jakie zabiegi magiczne stosowano i do jakich celów; jak ludziom szkodziło lub jak pomagano za pomocą czarów; jak świat materialny przenikał się ze światem nadprzyrodzonym (elfy, wilkołaki, spotkania z diabłem). Autor również ukazuje pokrótce wiarę dawnych mieszkańców tych ziem – Prusów.

W kolejnym rozdziale są zawarte informacje o procederze polowań na domniemane czarownice. Opisane są początki polowań. Autor charakteryzuje tu również ofiary polowań, którymi były nie tylko kobiety, ale również mężczyźni i dzieci.

Ostatni rozdział ukazuje przebieg procesu – od powołania czarownicy (rzucenia oskarżenia), przez postępowanie sądowe i przesłuchania z użyciem tortur do wykonania wyroku, często będącego karą śmierci. Autor przedstawia również tajemniczy świat czarownic, jaki wylania się z ich zeznań składanych przed sądem. Są to sabaty czarownic, kontakty i pakt z diabłem. Ważnym aspektem poruszonym w tym rozdziale jest kwestia nadużyć w procesach o czary i cyniczne wykorzystywanie oskarżeń do załatwiania prywatnych porachunków.

Najczęściej zagadnienia związane z czarownicami i polowaniami na nie, autor rozpatruje w szerszym kontekście – na tle historii sąsiednich krajów. Przedstawia przyczyny polowań na czarownice, doszukując się motywów między innymi w pogarszających się warunkach pogodowych – tzw. „małe zlodowacenie”. Dzięki temu czytelnik dostrzega złożoność procesów społecznych i historycznych, które legły u podstaw polowań na czarownice.

---

2005, nr 7; idem, *Procesy o czary w regionie świętokrzyskim w XVII i XVIII wieku*, [w:] *Z przeszłości regionu świętokrzyskiego od XVI do XX wieku*, red. idem, Kielce 2003; idem, *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku*, Toruń 2007.

Książka niestety nie jest wolna od pewnych niedociągnięć, które należało by wyartykułować. Jak już zostało wspomniane, autor z całą pewnością opiera się na źródłach. Niestety, tekst jest tak skonstruowany, iż brak jest jednoznacznego odróżnienia tego, co jest cytatem ze źródeł, a co narracją autora. Można przez to odnieść wrażenie, iż autor używa w swej narracji archaicznego języka, a tymczasem jest to zapewne w wielu przypadkach cytaty ze źródeł. Lecz nie archaiczność języka jest tu istotnym mankamentem.

Uważny czytelnik może zdziwić się faktem powtarzania przez autora słowo w słowo raz już napisanych sformułowań, zdań i akapitów. Jednak mając na względzie wcześniejszą uwagę o braku odróżnienia cytowań ze źródeł od narracji autora, czytelnik nie jest w stanie ocenić, czy powtarzany fragment jest owym cytatem przywoływanym po raz kolejny, czy też omyłkowo powtórzoną narracją, komentarzem autora. Poniżej kilka przykładów:

- „Dnia 10 maja [...] powiedział: ‘To jest czarownica’” (s. 30 i 175);
- „zdarzyło się to [...] co było niesmaczne” (s. 30–31 i 188);
- „na tańcach bywała [...] owej łące” (s. 31 i 197);
- „to takie duchy [...] potrafią *reissen* (rwać, drzeć)” (s. 49 i 105);
- „przyznała, że miała [...] spowodowane żadnymi czarami” (s. 56 i 75);
- „Od pewnego wróżbity [...] skazany na karę śmierci przez ścięcie mieczem” (s. 91 i 133).

Można też dostrzec nieścisłość w opisie procesu pastuszki Anny, która to przyznaje się do kontaktów z diabłem – raz „w trakcie tortur” (s. 86), a raz „po torturach” (s. 202). Oczywiście zapisy takie nie muszą stać w sprzeczności ze sobą, ani też nie muszą oznaczać niedokładności autora. Wynika to z faktu, iż oskarżona mogła przyznać się do kontaktów z diabłem na torturach, a następnie, zgodnie z wymogami proceduralnymi, potwierdzić te zaznania po torturach. O ile rozeznany w poruszanej materii historyk zdaje sobie z tego faktu sprawę, o tyle laik już niekoniecznie.

Książka skierowana jest do czytelnika nie będącego zawodowym historykiem. O takiego właśnie odbiorcę autor stara się dbać, wyjaśniając nie zawsze zrozumiałe terminy. Niestety nie czyni tego konsekwentnie w całej książce. Czytelnik spotka się z terminami nie zawsze dla niego zrozumiałymi, np.: „wsie czynszowo-szarwarkowe” (s. 10), „sztof” i „wiadro” (s. 118), „achtel” (s. 186), „Jaszł” (s. 222).

Reasumując, omawiana książka jest niezwykle interesującą pozycją, przybliżającą zjawisko wiary w magię i polowań na czarownice w Prusach Książęcych w epoce nowożytnej. Ukazuje nie tylko zestaw opisanych przypadków, ale

również ich analizę pod kątem prawnym i społecznym. Nie bez znaczenia jest tu ów wymiar regionalny, który umiejscawia tą pracę w wąskim gronie książek historycznych omawiających „sprawy ponure” z regionu Prus. Ponadto oparta jest na solidnych podstawach źródłowych, co daje czytelnikowi pewność, iż zapoznaje się z rzetelną wiedzą, która ponadto podana jest w ciekawy i przykuwający uwagę sposób. Stosunkowo obszernie powyżej wyartykułowane – jak na tak krótką recenzję, lecz *de facto* drobne – mankamenty mają charakter marginalny. Z całą pewnością pozycję tą można polecić każdemu miłośnikowi historii.

*Marek Pacholec*